

FELIKS TROJANOWSKI

ur. 1945; Modliborzyce



Miejsce i czas wydarzeń	Splawy, współczesność
Słowa kluczowe	Splawy, współczesność, cegielnia w Splawach, cegielnia Trojanowskich, zamówienia na cegłę, renowacja zabytków, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Zamówienia na moją cegłę

Wiele zabytków w kraju jest odnawianych z mojej cegły, z moich kształtek. Od Lublina się zaczęło, później była Małopolska, Kraków – Barbakan, Wawel, Uniwersytet, Politechnika, Browar i inne, Warszawa – teraz odnawiamy od kilku lat Arkady Kubickiego pod Zamkiem. Kiedyś kraśnicka cegła przecież szła na Zamek do rozpoczęcia budowy piwnicy, całe piwnice Zamku Królewskiego są z kraśnickiej cegły. To właśnie ojciec z innymi właścicielami brał udział, wożąc na chyba pięćdziesięciu samochodach cegłę na Zamek Królewski – była taka akcja w latach 70. Natomiast jeśli chodzi o ilość, to największym chyba zadaniem było obsłużenie odnawianej Manufaktury w Łodzi. Ogromny zespół hal kiedyś fabrycznych, teraz handlowych, tam było kilka rozmiarów cegieł i duża ilość, ale podołałem temu. Jeżeli chodzi o skalę trudności to wszystkie kościoły, katedry, które mają zwieńczenia glazurowane i w kształtkach robione, to są, jak to mówią, wyżyny technologiczne dla mnie.

Największą ilość nietypowych kształtek pochłonął Urząd Morski w Szczecinie. To był budynek robiony oczywiście przez Niemców – Ratusz Czerwony, Dworzec Morski. Firma, która miała to odnawiać, znalazła mnie na Targach Konserwatorskich w Toruniu. Pytali, czy się ewentualnie podejmę tego. Mówię, możemy spróbować. Na tym obiekcie było ponad 60 różnego rodzaju kształtek, to ogromne ilości. Były dwa rodzaje cegły i ciekawostka – cegła była angobowana. To znaczy: trzeba było ją wyprodukować, wypalić, później przeszlifować powierzchnię, nasączyć tlenkami żelaza i jeszcze raz wypalić. To była właśnie angoba, takie powleczenie, które dawało pełną gładkość, ale taką lekko chropowatą i matową. To było zadanie. Pamiętam, półtora roku walczyłem z tym tematem. Udało się, ale z dużymi problemami technicznymi. Zaangażowałem wtedy cegielnię, jednak w którymś momencie zacząłem się bać, czy nie padnę ekonomicznie. Ale udało się.

Robię przeróżne rzeczy. Ostatnio robiłem zwieńczenia wieżyczek na kościół Świętej Trójcy w Gdańsku. Na koronie kościoła jest kilkanaście wieżyczek, które mają kształt takiego tulipana, wykonanego z gliny. To było pół metra wysokie, 30 cm szerokie, ale w kilku płaszczyznach rzeźbione – ręczna robota. Próbowałem nawiązać kontakt z lubelskimi i nie tylko rzeźbiarzami. Szczerze mówiąc, zawiedli mnie. Raz, że bardzo długo się przymierzali do tematu, po drugie bardzo długo to trwało. Mało mieli doświadczenia w obróbce gliny kraśnickiej, która szybko wysycha, pęka. W końcu musialem to robić własnymi ludźmi. Też się udało. Nie byłem tak do końca pewien sukcesu od początku do końca, ale pokonaliśmy.

Data i miejsce nagrania	2018-09-25, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"